

Nieprawidłowości na 6,5 mln zł w publicznych uczelniach zawodowych

10 maja 2024

Niewłaściwe gospodarowanie majątkiem lub środkami finansowymi na kwotę 6,5 mln zł i niedostosowywanie oferty kształcenia do potrzeb pracodawców – to główne nieprawidłowości stwierdzone przez NIK w publicznych uczelniach zawodowych – mówił w Sejmie Marcin Kaliński, dyrektor delegatury NIK we Wrocławiu.

„W wyniku kontroli odnotowano łącznie 6,5 mln zł finansowych lub sprawozdawczych skutków nieprawidłowości, w tym m.in. kwoty wydatkowane z naruszeniem prawa” – poinformował w czwartek na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego dyrektor Kaliński. Najwyższa Izba Kontroli (NIK) przeprowadziła ogólnopolską kontrolę dotyczącą funkcjonowania państwowych wyższych szkół zawodowych w 2022 r.

Kontrola dotyczyła 13 publicznych wyższych uczelni zawodowych. Uczelnia zawodowa to taka, która prowadzi kształcenie uwzględniające potrzeby otoczenia społeczno-gospodarczego, nie prowadzi działalności naukowej i nie ma w związku z tym wysokiej kategorii naukowej w co najmniej jednej dyscyplinie naukowej albo artystycznej.

„Tego typu uczelnie winny skoncentrować się na kształtowaniu i rozwijaniu oferty dydaktycznej w ten sposób, by uwzględniała ona realia i specyfikę danego regionu, potrzeby rynku pracy i oczekiwania pracodawców” – mówił Marcin Kaliński. Przypomniał, że te placówki powstały w związku z transformacją ustrojową i reformą administracyjną kraju i „miały stanowić pewnego rodzaju rekompensatę dla tych ośrodków miejskich, które utraciły status miast wojewódzkich”. Dodał, że obecnie studiuje na takich uczelniach ponad 36 tys. studentów, czyli

ok. 3 proc. wszystkich studiujących.

Najwięcej nieprawidłowości NIK stwierdziła w obszarach dotyczących organizacji planowania strategicznego, zapewnienia bezpiecznych warunków kształcenia oraz planowania i realizacji działalności finansowej. Wątpliwości izby budziły też w kilku przypadkach luki w ofercie kształcenia, polityka kadrowa albo stan budynków, w których prowadzone były zajęcia. Marcin Kaliński zwrócił uwagę, że żadna ze skontrolowanych uczelni nie kształciła położnych, których brakuje na rynku pracy.

Na ten zarzut odpowiedział Robert Musiałkiewicz, przewodniczący Stowarzyszenia Konferencja Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych: „Położne obecnie idą na studia pielęgniarские po to, żeby móc wykonywać zawód pielęgniarki, bo nie ma zwyczajnie dla nich pracy z tego względu, że szpitale powiatowe zamykają oddziały położnicze. Stąd ten kierunek cieszy coraz mniejszym zainteresowaniem”.

NIK przygotowała łącznie 93 wnioski pokontrolne. Marcin Kaliński zaznaczył, że izba „dostrzegła konieczność doprecyzowania przepisów prawa w ustawie »Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce«”, a jej wnioski trafiły do szefa resortu nauki.

„Na bazie tego raportu dostosowujemy się do państwa zaleceń. Część z tych zaleceń, na pewno słusznych, już wdrażamy” – powiedział Robert Musiałkiewicz.

W imieniu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego do wniosków z kontroli odniosła się wiceszefowa resortu Maria Mrówczyńska. „W przypadku nowelizacji ustawy oraz aktów wykonawczych do ustawy zostanie to w odpowiedni sposób ujęte tak, aby można było uczynić zadość postulatom, które padły w wynikach kontroli NIK” – zapowiedziała. Zapewniła też, że uczelnie zawodowe nie są pozostawione bez nadzoru. „Wszystkie uczelnie sprawozdają i przekazują do bazy dokumentów swoje dane” – tłumaczyła.

Posłanka Sylwia Bielawska (KO) pytała, czy ministerstwo nauki ma w planach wsparcie uczelni zawodowych oraz czy resort rozważa ich łączenie.

Wiceminister Mrówczyńska poinformowała, że obecnie uruchomione są dwa programy skierowane do tych placówek i obsługiwane przez NCBR. Jeden ma niwelować bariery w dostępie do edukacji na poziomie wyższym, drugi – zapobiegać zjawisku drop-outu, czyli odchodzenia studentów przedwcześnie, przed zakończeniem edukacji. Na obydwie ministerstwo przeznaczy w tym roku 600 tys. zł.

„Na obecnie istniejące 32 szkoły zawodowe jest ok. 900 milionów rocznej subwencji. [...] Mamy w planach wsparcie na różnym poziomie finansowym w zależności od tego, jakie są potrzeby szkół. Są to bardzo ważne uczelnie dla lokalnej społeczności, kształcące na potrzeby rynku pracy. Na pewno musimy dbać o to, aby w dalszym ciągu się rozwijały i pomagać też przewyciężyć problemy, jakie posiadają” – mówiła przedstawicielka resortu nauki. Powiedziała też, że w łączeniu uczelni resort „widzi przyszłość”. „Mamy zamiar premiować takie działania” – zapowiedziała.

Autorstwo: Anna Bugajska (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl